

KS. ROMAN KARWACKI

PNEUMATOLOGICZNE ASPEKTY EKLEZJOLOGII JOHANNA ADAMA MOHLERA

Jedność, prawda i świętość są darami Ducha Świętego, co pozwala również powiedzieć: On jest zawsze w Kościele, w taki sposób Kościół nigdy nie może przestać być jeden, święty i prawdziwy. Tymi słowami Johann Adam M ö h l e r² kończy pierwszy rozdział *Einheit in der Kirche*. Treść tego rozdziału, o mistycznej jedności Kościoła³, stanowi tezę oraz syntezę teologii M ö h l e r a⁴, a wyżej przytoczone słowa dają klucz do zrozumienia jego myśli ekumenicznej. Podstawowe znaczenie ma tutaj twierdzenie M ö h l e r a, że Duch Święty zawsze jest w Kościele i że dlatego Kościół nigdy nie może przestać być jeden, zarazem święty i prawdziwy. Spójrzmy na kontekst powyższej wypowiedzi M ö h l e r a. Dary Ducha Świętego: jedność, świętość i prawda są, przez stałą Jego obecność w Kościele, znamionami Kościoła. Kościół jest jeden, święty, prawdziwy. Gdy bliżej się przyjrzymy, to te znamiona, a raczej orzeczniki określające te znamiona, w istocie swojej stanowią jedno. Duch Ś w i ę t y jest Duchem P r a w d y, a świętość i miłość są tym samym. Albo inaczej mówiąc: zasada jednocząca wierzących, miłość, jest identyczna ze świętością. Miłość zaś jest źródłem prawdy. Albo inaczej mówiąc: poznanie chrześcijanina formują wywodzące się z duszy, przez rozum przyjęte i w pojęcia opracowane promienie jego (tj. chrześcijanina)

¹ J.A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche oder das Prinzip des Katholizismus dargestellt im Geiste der Kirchenäter der drei ersten Jahrhunderte*, Köln 1957, s. 22 (skrót: *Die Einheit in der Kirche*).

² O M ö h l e r z e i jego teologii w: R. Karwacki, *Pneumatologiczne aspekty teologii Jana Adama Möhlera w: Studia teologiczno-dogmatyczne*, t. 4, Warszawa 1984, s. 193-273; t e n z e, Jan Adam Möhler. *Podstawowe dane bibliograficzne* STV 19(1981) nr 2, s. 285-315; por. J. K ö h l e r, *Johan Adam Möhler – Wegbereiter des modernen* nr 2, s. 285-315; *Katholizismus w: Gestalten der Kirchengeschichte*, t. 9. Stuttgart 1985, s. 139-159; R. Rieger, *Unbekannte Texte von Johann Adam Möhler*, ThQ 168(1988)z. 2, s. 153-158.

³ *Mystische Einheit*. J.A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche*, s. 5.

⁴ O dziele *Die Einheit in der Kirche* M ö h l e r napisał (we wrześniu 1825 r.) do swego kolegi ze studiów J. Lippe, przesyłając mu egzemplarz książki: *Już długo nic nie otrzymałeś ode mnie; teraz daję ci samego siebie: obraz mego, jak najbardziej wewnętrznego i własnego jestestwa, wierne przedstawienie mojego spojrzenia na chrześcijaństwo, na Chrystusa i na nasz Kościół* Cyt. wg J. Viernseis, *Nachwort des Bearbeiters*, w: J.A. Möhler *Die Einheit in der Kirche*, Mainz 1935, s. 351.

świętej miłości⁵. Wyrażenie *promienie jego świętej miłości* wskazuje na Ducha świętego, jako na Dawcę tej miłości. Apostoł Paweł napisał w Liście do Rzymian, iż *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (5,5). W Dziejach Apostolskich czytamy: *ukazały się im też języki z ognia, które się rozdzieliły i nad każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym* (2,3-4).

Jak bez Kościoła nic nie dowiemy się o Chrystusie historycznym, tak tylko z Kościoła i w Kościele dowiadujemy się o Nim w nas. A im bardziej bierzemy w siebie tryskające w Kościele życie Boże, im będzie żywotniejsza w nas wspólnota wierzących, im pełniej żyjemy w niej, a ona w nas, tym żywotniejsze okazuje się w nas przeświadczenie o Chrystusie, kim dla nas On jest i być powinien. On założył wspólnotę. On zniósł barierę między ludźmi. On w Duchu Świętym wlał miłość w nasze serca. Jak moglibyśmy bardziej dojść do przeświadczenia o Jego mocy i godności, jak nie przez najbardziej świadome przyjęcie w siebie wspólnoty wierzących. Jego najbardziej własnego dzieła. Ponieważ nadal Chrystus wierzącym dawany jest z życia, dlatego stał się On również ich życiem i nieoddzielny od niego⁶. Miłość rodząca wspólnotę wierzących i wiara, albo poznanie chrześcijańskie, wzajemnie się zająbiają. Gdzie przez udzielanie się Ducha Świętego rozwija się wiara, tam objawia się ta sama jednocząca Boża moc, a gdzie znajduje się zjednoczenie, tam dana jest ta sama wiara⁷. Jaki stąd wniosek? Jedność istnieje tam, gdzie jest życie bezpośrednio i nieustannie wzbudzane przez Ducha Świętego, otrzymywane i przekazywane dalej w miłości przez wzajemne oddziaływanie wierzących⁸. Ta jedność jest organiczna. Cały bowiem Kościół i każdy z członków Kościoła żyje jednym i tym samym nowym, Bożym życiem, którego zasadą jest Duch Święty⁹. Odnosi się to do podstawowego symbolu wiary Kościoła (Credo): *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela*. M ö h l e r a pojmowanie Kościoła jako organicznej wspólnoty wierzących, którą ożywia Duch Święty, zasada jedności Kościoła¹⁰, jawiło się jako nowe, zarówno w odniesieniu do ówczesnego patrzenia na Kościół, jak i w odniesieniu do uprawianej dotychczas przez M ö h l e r a teologii. W tamtym czasie przyjmowano powszechnie racjonalistyczne i jurydyczne ujęcie Kościoła. Definicja R. B e l l a r m i n a podkreślająca widzialne struk-

⁵ Zob. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 22.

⁶ Zob. *tamże* s. 21n.

⁷ Zob. *tamże*, s. 21.

⁸ Zob. *tamże*.

⁹ Zob. *tamże*, s. 10.

¹⁰ Zob. *tamże*, s. 22. 336.

tury Kościoła, jako przeciwwaga do protestanckiego akcentowania niewidzialnej strony Kościoła¹¹ dominowała w teologii i życiu Kościoła. Według B e l l a r m i n a Kościół jest społecznością ludzi złączonych wyznawaniem wiary chrześcijańskiej i przyjmowaniem tych samych sakramentów świętych, pozostających pod władzą prawowitych pasterzy, a zwłaszcza papieża, namiestnika Chrystusowego na ziemi¹². Początkowo M ö h l e r formułuje następujące ujęcie Kościoła: pojęcie Kościoła należy do wyższych pojęć społeczności, a ponieważ w celu, do jakiego dąży społeczność, leży jej charakter, wyróżniający ją od pozostałych społeczności, taki Kościół jest społecznością religijną, ponieważ jego celem jest szerzenie religijnej prawdy, podniesienie na wyższy poziom świętości i cnoty¹³. Według tego pojęcia społeczność kościelną kształtuje doktryna, kult i ustrój (*Verfassung*). Doktryna obejmuje religijną prawdę i praktyczne etyczne wymagania. Kult jest nie tyle służbą Bożą, uczczeniem Boga modlitwą, uwielbieniem, dziękczynieniem i przeproszeniem, ile pomocą człowiekowi w tym, co należy do owego *etycznego* związku, do tej *zewnątrznej* społeczności, którą jest Kościół. Kultowi wyznaczono tutaj zadanie, aby prawdy wyuczone (*nur äußerlich erlernen*), przez głoszenie i nauczanie zostały przez człowieka przyswojone wewnętrznie (*innerlich angeeignet*), stając się jego wewnętrzną własnością (*inneres Eigentum*) tak, jak wartości duchowe, a nie będąc tylko posiadane (*äußerer Besitz*) jak dobra materialne. Kult jest więc sposobem przyswajania obiektywnej prawdy, przyswajania jej w obrębie religijnej społeczności. Przez to religia obiektywna urzeczywistnia się w subiektywnej religijności. Subiektywna religijność zaś znaczy tutaj, zgodnie z rozumieniem typowym dla Oświecenia, etyczną świętość i cnotę. Ustrój Kościoła natomiast, to nic innego jak konieczny porządek w kierowaniu (*die Verwaltung*) nauką i kultem. Urząd nauczycielski (*das Lehramt*) i kierowanie kultem (*die Verwaltung des Kultes*) stanowi o zewnętrznej organizacji Kościoła. M ö h l e r, tak jak teologia Oświecenia, podkreślał Boskie pochodzenie Kościoła, lecz widział w nim formę ludzkiej społeczności (*societas*)¹⁴.

¹¹ *Niewidzialny Kościół (unsichtbare Kirche)*, niewidzialna wspólnota (*unsichtbare Gemeinschaft*). J.A. M ö h l e r, *Symbolik oder Darstellung der dogmatischen Gegensätze der Katholiken und Protestanten nach ihren öffentlichen Bekenntnisschriften*, Köln 1958 s. 474. 475; por. s. 474-508 (skrót: *Symboliki*).

¹² Por. R. B e l l a r m i n, *Opera omnia* t.2, Paris 1870, s. 317.

¹³ Por. J.A. M ö h l e r, *Die kirchenrechtliche Vorlesungen*. Cyt. wg J.R. G e i s e l m a n n, *Die katholische Tübinger Schule*, Freiburg i. Br. 1964, s. 550.

¹⁴ Por. J.R. G e i s e l m a n n, *Die katholische Tübinger Schule*, 19, s. 550n.

Szczegóły tej przemiany M ö h l e r a pozostają tajemnicą¹⁵. Natomiast o samej przemianie i jej głównej przyczynie M ö h l e r napisał do swego przyjaciela, późniejszego biskupa Rottenburga, Józefa L i p p a (list z września 1825 r.) przesyłając mu egzemplarz *Einheit in der Kirche: Już długo nic nie otrzymałeś ode mnie; teraz daję ci samego siebie: obraz mego, jak najbardziej wewnętrznego i własnego jestestwa, wierne przedstawienie mojego spojrzenia na chrześcijaństwo, na Chrystusa i na nasz Kościół [...]. Znajdziesz zmianę jaka dokonała się we mnie [...]. Przedtem miałem tylko słowo, pojęcie Chrystusa [...] Poważne studium Ojców wiele we mnie odmieniło. W nich odkryłem żywotne, świeże, pełne chrześcijaństwo¹⁶. Decydujące znaczenie w tym miały: J. N e a n d r a wykłady historii Kościoła, których słuchał w Berlinie, gdy odbywał podróż naukową¹⁷. Dotyczy to przede wszystkim wykładów z zakresu historii pierwotnego Kościoła opartych na pismach Ojców Kościoła¹⁸. Potwierdza to dzieło *Einheit in der Kirche* pisane w duchu Ojców Kościoła pierwszych trzech wieków¹⁹. Również w odniesieniu do wyżej omawianego fragmentu *Einheit in der Kirche*, o pochodzących od Ducha Świętego darach jedności, świętości, prawdy, M ö h l e r odsyła do drugiego dodatku w swej książce, w którym przytacza wypowiedzi Ojców i pisarzy Kościoła (Ireneusz, Orygenes, Augustyn, Cezary z Arles, Bazyli, Cyryl, Jan Damascęński) na ten temat²⁰. M ö h l e r oparł się zarówno na patrystycę greckiej jak i łacińskiej²¹.*

¹⁵ Por. tenże, s. 578n.

¹⁶ J.A. M ö h l e r, *Schriften*, Bd 1: *Gesammelte Aktenstücke und Briefe*, München 1928, s. 251n.

¹⁷ Zob. tenże, s. 84.

¹⁸ Zob. H. W a g n e r, *Die eine Kirche und die vielen Kirchen*, München 1977, s. 47.

¹⁹ Por. tytuł *Die Einheit in der Kirche oder das Prinzip des Katholizismus dargestellt im Geiste der Kirchenväter der drei ersten Jahrhunderte*.

²⁰ Zob. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 248n.

²¹ Ojcowie Kościoła, do których nauki odwoływał się M ö h l e r, – a) Ojcowie Kościoła z pierwszych trzech wieków: Klemens Rzymski, Hermas, Ignacy Antiocheński, Polikarp, Papiasz, Justyn, Tacjan, Atenagoras, Teofil Antiocheński, Ireneusz, Hipolit, Pantenus, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Grzegorz Cudotwórca, Pamfilus, Dionizy Wielki – greccy Ojcowie Kościoła; oraz Tertulian, Cyprian Korneliusz (papież), Nowacjan, Laktancjusz – łacincy Ojcowie Kościoła; b) Ojcowie Kościoła z późniejszego okresu: Euzebiusz z Cezarei, Atanazy, Efrem, Cyryl Jerozolimski, Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Diodor, Dydim, Epifaniusz, Jan Chryzostom, Cyryl Aleksandryjski, Teodoret – greccy Ojcowie Kościoła; oraz Optet, Ambroży, Rufin, Hieronim, Augustyn, Leon Wielki, Jan Damascęński, Cezary z Arles, Grzegorz Wielki – łacincy Ojcowie Kościoła.

Studia nad nauką Ojców Kościoła skłoniły M ö h l e r a do podjęcia wysiłków, ażeby odnowić wizję Kościoła, wizję jednocześnie mistyczną i historyczną²². Nauka Ojców Kościoła, szczególnie z pierwszych trzech wieków, ukazała mu świeżość i żywotność Kościoła. Pomimo to M ö h l e r nie uważał Kościoła w pierwszych wiekach za idealny obraz Kościoła, lecz za początek i źródło jego rozwoju²³. Co można zauważyć w późniejszych pismach M ö h l e r a, a szczególnie w *Symbolik*. Głównymi źródłami dla *Symbolik* były, jak pisał M ö h l e r, Sobór Trydencki, Katechizm Rzymski, czyli Katechizm Soboru Trydenckiego, Wyznanie wiary Soboru Trydenckiego, Bulle Innocentego X i Klemensa XI²⁴. Pomimo to M ö h l e r nawiązywał do Ojców Kościoła, na których nauce oparł *Einheit in der Kirche*.

Obok Heandera wywarli wrażenie na M ö h l e r z e M. Planck, Ph.K. Marheinecke, a przede wszystkim Fr. Schleiermacher zwany *ojcem Kościoła ówczesnego protestantyzmu*, co miało wpływ na odwrót M ö h l e r a od racjonalizmu, a zbliżenie się do Romantyzmu i Idealizmu F. Schellinga. Poglądy tych teologów protestanckich stały się dla M ö h l e r a inspiracją do podjęcia dialogu z ówczesną myślą filozoficzną i teologiczną, dialogu, który był wolny od fałszywego irenizmu²⁵. Np. Heandera²⁶ nowe ujęcie historii (nie jak dotychczas historii wydarzeń, soborów lub poczynań wyróżniających się osób czy instytucji, ale historii samego Kościoła jako wspólnoty życia) ubogacił elementem Tradycji jako wyrazu stałej obecności ożywiającego wspólnotę wierzących Ducha Świętego²⁷. Przeciw *Symbolice Marheinecke*,²⁸ ucznia Plancka, *ojca Symboliki*²⁹ zwrócił się M ö h l e r, mimo iż ich dzieła uważał za cenne podręczniki wydane przez protestantów³⁰. Schleiermachera³¹ *odczucie religijne* M ö h l e r przekroczył akcentując rzeczywiste spotkania z Trójjedynym Bogiem. Również Schellinga³² motyw (*Schau-*

²² Zob. A. Keryoorde, *Introduction*, w: M.J. Scheeben, *Le mystère de l'Église et de ses sacrements* w: *Unam Sanctam* 15, Paris 1946, s. 8.

²³ Zob. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 32.

²⁴ Zob. tenże, *Symbolik*, s. 32-36.

²⁵ Zob. tenże, *Über Justin Apologiae I c. 6. Gegen die Auslegung dieser Stelle von Neander*, ThQ 15(1833) s. 49-60; por. H. Wagner, *Möhler auf dem Weg zur Symbolik*, w: *Catholica* 36(1982) z. 1, s. 16.

²⁶ Zob. R. Bäumer, *Neander*, LThK, t. kol. 856.

²⁷ Zob. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 50n.

²⁸ Zob. R. Bäumer, *Marheinecke*, LThK, t. 7, kol. 23n.

²⁹ Zob. H. Dolch, *Planck*, LThK, t. 7, kol. 547.

³⁰ Zob. J.A. M ö h l e r, *Symbolik*, dz. cyt. s. 53. 687; S. L ö s c h, *Johann Adam Möhler*, Bd I: *Gesammelte Aktenstücke und Briefe*, München 1928, s. 274.

³¹ Zob. P. Meinhold, *Schleiermacher*, LThK, t. 9, kol. 413-416.

³² Zob. R. Bäumer, *Schelling*, LThK, t. 9, kol. 385-388.

en im Gemüt), który wprowadził M ö h l e r do swego określenia wiary, przewyciężył, by ostatecznie pojęcie wiary ująć w kategoriach osobowych, łącząc moment moralny z intelektualnym: *wiara jest Bożym światłem, w którym człowiek Bożą wolę nie tylko rozpoznaje, lecz także uznaje i pojmuje nie tylko to, czym Bóg jest dla człowieka, ale również to, czym człowiek powinien być dla Boga*³³. Z powszechną zmianą kierunku myślowego M ö h l e r zetknął się już wcześniej u teologów katolickich: J.M. S a i l e r a zwanego *bawarskim ojcem Kościoła* i J.S. v o n D r e y a, właściwie głównej postaci Szkoły Tybińskiej³⁴. S a i l e r chciał przewyciężyć skostniały dogmatyzm i racjonalizm oraz ożywić prawdziwą, ewangeliczną pobożność³⁵. D r e y zaś akcentował dynamiczną moc Ducha Świętego we wspólnocie kościelnej. M ö h l e r poszedł jeszcze dalej uważając Ducha Świętego za źródło wydarzenia, jakim jest Kościół, a gdy chodzi o życie chrześcijanina opowiadając się za personalizmem³⁶.

Stała obecność Ducha Świętego w Kościele stanowi niewyczerpalne źródło życia Kościoła i teologicznej refleksji nad tym życiem. Obecność ta widziana pod kątem jedności Kościoła ma w teologii M ö h l e r a wymiar wspólnototwórczy. Zapoczątkowana wydarzeniem Pięćdziesiątnicy, aktywna w mistycznym organizmie, wykracza poza doczesne bytowanie człowieka.

1. WYDARZENIE PIĘCZDZIESIĄTNICY

W przedmowie do *Einheit in der Kirche* napisał M ö h l e r *Rozprawa rozpoczyna się od Ducha Świętego. Może wydawać się dziwne, dlaczego nie zacząłem od Chrystusa, centrum naszej wiary. Mogłem wprawdzie opowiedzieć o tym, że Chrystus, Syn Boży, został posłany przez Ojca, że stał się dla nas Zbawicielem i Nauczycielem, obiecał Ducha Świętego i swą obietnicę wypełnił. Nie chciałem jednak podejmować tego, co było oklepane, lecz zacząć po prostu od tego, co należy do rzeczy. Ojciec posyła Syna, a ten Ducha: w taki sposób Bóg przyszedł do nas: Do Niego dochodzimy odwrotnie: Duch Święty prowadzi nas do Syna, a ten do Ojca. Chciałem zacząć od tego, co jest*

³³ Zob. J.A. M ö h l e r, *Symbolik*, s. 190.

³⁴ Zob. G. Schweiger, J.M. Sailer, *Der bayerische Kirchenvater*, München 1982; por. W. Kasper, *Johann Adam Möhler – Wegbereiter des modernen Katholizismus*, w: *Communio*, 17(1986) z. 5. s. 435; L. Boyer, *Kościół Boży* Warszawa 1977, s. 99-101.

³⁵ Zob. F.B. Friemel, *Johann Michael Saller*, Leipzig 1976, s. 70; por. M. Schoof, *Przełom w teologii katolickiej*, Kraków 1972, s. 32.

³⁶ *Nie chodziło nam o to, żeby chrześcijanin jako jednostka roztopił się w ogóle wiernych, ale przeciwnie, aby rozwinął swą osobowość, interesując ją w Kościele jako całość.* L. Boyer, *dz. cyt.* s. 111; por. M. Schoof, *dz. cyt.*, s. 160.

*pierwsze w naszym stawaniu się chrześcijanami, biorąc pod uwagę wymiar czasu*³⁷. W duchu Ojców Kościoła pierwszych trzech wieków M ö h l e r wskazuje na rzeczywistość, w której dokonuje się spotkanie Boga z człowiekiem, Stwórcy ze stworzeniem, Ojca z przybranym dzieckiem – jest nią wydarzenie Pięćdziesiątnicy. W dziele *Einheit in der Kirche* napisał M ö h l e r: *Duch Święty formujący wspólnie wierzących, ożywiający ją oraz utrzymujący razem, w czasach przedchrześcijańskich zstępował, jakby dotykając, na poszczególnych ludzi tu i tam. W ten sposób nie mogło uformować się wspólnotowe, duchowo-religijne życie [...] Ten sam Duch Boży po wielkim cudownym zstąpieniu na Apostołów i całą chrześcijańską gminę, która właściwie dopiero wtedy naprawdę zaczęła swe życie, nigdy już nie opuścił wierzących [...] lecz stale jest. Wspólnota wierzących. Kościół, który On uformował jest przez to, że On go wypełnia, nieprzebranym, stale odnawiającym się i odmładzającym skarbem nowej zasady życia, niewyczerpanym źródłem pokarmu dla wszystkich*³⁸. W Symbolik, drugim swym głównym dziele³⁹ napisał M ö h l e r: *skoro nadszedł określony przez Chrystusa czas zesłania Ducha, udzielił się On Apostołom i pozostałym uczniom, gdy zgromadzerni na określonym miejscu i mając zarazem jedno usposobienie (homothymadon) oczekiwali na Niego, a nie podczas, gdy jeden tu, inny tam w jakimś ukrytym miejscu się zatrzymali: ba, oni byli wyraźnie pouczeni (Dz 1,4), aby oczekiwali na Niego zgromadzeni w Jerozolimie. Potem ukazał się obiecany Duch Święty: przyjął On zewnętrzną formę, postać ognistych języków, obraz Jego mocy oczyszczającej serca od wszelkiego zła, i dlatego jednoczącej w miłości: nie chciał On przyjść tylko wewnętrznie, jak gdyby zamierzał On utrzymywać niewidzialną wspólnotę, lecz podobnie jak Słowo Ciałem się stało, tak On przyszedł na przystępny myśleniu sposób i wśród potężnego, sensytywnie dosłyszalnego poruszenia, jak gdyby gwałtownego wichru. Nastąpiło tu wypełnienie poszczególnych osób mocą z góry w taki sposób, że moc ta tylko, o ile stanowią oni jedność, im się udzielała i miało miejsce duchowe uświęcenie (die Weihe des Geistes) dokonujące się w sposób podpadający pod zmysły, tak według nakazu Pana, po wszystkie czasy jednocześnie człowieka z Nim miało następować we wspólnocie tych, którzy są Jego. Pod zewnętrznymi warunkami: bo, pomijając naukę, czymże są sakramenty, jeśli nie podpadającymi pod zmysły znakami i świadkami przywiązania do nich niewidzialnych darów? We wspólno-*

³⁷ J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 3.

³⁸ Tamże, s. 8n; por. s. 171.

³⁹ Kiedy z uwagą przeczyta się ponownie to pierwsze co do daty ukazania się dzieło, można w nim wskazać na zapoczątkowanie w zarysie wszystkich uzupełnień, rozwiniętych później w drugim dziele, L. B o u y e r, dz. cyt., s. 112.

cie: ponieważ nikt nie może się sam uświęcić przez chrzest, każdy jest na tych zdany, którzy już należą do gminy⁴⁰. W świetle powyższych wypowiedzi M ö h l e r a wydarzenie Pięćdziesiątnicy jawi się jako historiozobawcza rzeczywistość postrzegana pod różnymi aspektami. Wydarzenie Pięćdziesiątnicy jest bowiem zapoczątkowaniem szczególnej obecności Ducha Świętego w świecie, ma wymiar chrystologiczny, stanowi objawienie Dawcy jedności, ukazuje dary Ducha Świętego we wspólnotie wierzących, w Kościele.

W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na Apostołów i pozostałych uczniów, gdy byli oni już odpowiednio przygotowani. Oczekiwali przyścia Ducha Świętego zgromadzeni razem, mając jedno usposobienie (*homothymadon*)⁴¹. Duch Święty, Dawca jedności przychodzi tam, gdzie człowiek otwiera się na Boży dar. Przyście Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy nie można uważać jedynie za jakąś zewnętrzną siłę powodującą określony skutek. Nie jest to też tylko moc (*energeia*) obecna w wierzących. Duch Święty udzielił się wtedy nie przypadłościowo, ale istotowo (*ousiōdōs*). Chodzi tu nie o związek pojęciowy, ale zjednoczenie żywotne, rzeczywiste i substancjalne, co stanowczo zostało powiedziane w kościelnej nauce o Eucharystii⁴². Istotowe udzielanie się Ducha Świętego wierzącym powoduje istotową przemianę wierzących. M ö h l e r próbuje wyjaśnić to przez analogię do istotnej przemiany w Eucharystii (chleb w Ciało, wino w Krew Chrystusa). Bez tej przemiany chleb pozostaje chlebem, a wino winem. Bez istotowego udzielenia się Ducha Świętego człowiek pozostanie stworzeniem Bożym, ale nie Dzieckiem Bożym, bo tylko w Nim (w Duchu Świętym) wołamy Abba – Ojciec. Nie jest to więc udzielanie się jedynie mocy i działania, ale udzielanie się Osoby, co powoduje w człowieku zmianę ontologiczną, dając świętość i synostwo Boże, które właśnie stąd się wyprowadza⁴³. Człowiek zostaje uświęcony przez wspólnotę z Duchem Świętym (*per communionem Spiritus Sancti*). Taki człowiek jest rzeczywiście świątynią Bożą i Duch Święty w nim mieszka. Przez wspólnotę z Duchem Świętym ma udział w życiu Bożym. Ten udział w Chrystusie i w Bogu dobitnie świadczy o tym, że namaszczenie Duchem Świętym nie jest natury doczesnej, ale nadprzyrodzonej, Syna Bożego, który namaszczonych Duchem Świętym łączy z Ojcem⁴⁴.

Ojcowie Kościoła przeprowadzali paralelę między zamieszkiwaniem Ducha Świętego w wierzącym, a zamieszkiwaniem Bóstwa

⁴⁰ J.A. M ö h l e r, *Symbolik*, s. 390n.

⁴¹ Zob. *tamże*, s. 390n.

⁴² Zob. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 243n.

⁴³ Zob. *tamże*, s. 243.

⁴⁴ Zob. *tamże*, s. 245.

w Chrystusie. Synostwo Boże Chrystusa stąd wyprowadzali. Cały Chrystus został nazwany i jest Synem Bożym właśnie z powodu zjednoczenia Bóstwa z człowieczeństwem Jezusa. To zjednoczenie Ojcowie Kościoła uważali za pierwowzór zjednoczenia Boga z człowiekiem, podkreślając jednak zasadniczą różnicę: w Chrystusie Bóstwo należy do Osoby Jezusa, czego nie ma w przypadku wierzących. Dlatego w odniesieniu do Chrystusa to zjednoczenie nazywa się hypostatycznym (*hypostatikē*) a w odniesieniu do człowieka wierzącego *sketekē* albo *kata skesin*⁴⁵. W obu przypadkach jest to zjednoczenie istotowe, ale różny sposób zjednoczenia Boga z człowiekiem. W Chrystusie jest to zjednoczenie hypostatyczne, w człowieku – habitualne⁴⁶.

Wydarzenie Pięćdziesiątnicy ukazuje wyraźnie jednoczący charakter działania Ducha Świętego. Duch Święty wchodzi w trwały związek z człowiekiem. Ten związek zapoczątkuje wspólnotę i ją utrzymuje do końca życia⁴⁷. Przez istotowe udzielanie się wierzącemu Duch Święty nie stwarza wyizolowanej duchowej monady⁴⁸. Przeciwnie, łączy wierzących we wspólnym życiu, rodzi duchową wspólnotę, przynosi jedność wszystkich⁴⁹.

Duch Święty dany Kościołowi jako wypełnienie obietnicy Chrystusa⁵⁰ jest zasadą jedności Kościoła⁵¹. Jego przyście w dniu Pięćdziesiątnicy przynosi jedność wewnętrzną i utrwala jedność zewnętrzną Kościoła – jeden duch i jedno serce (Dz 4,32) oraz nauka Apostołów, wspólnota, łamanie chleba i modlitwa. Dz 2,42). Wydarzenie Pięćdziesiątnicy stanowi bowiem oficjalną datę narodzin Kościoła, a zarazem podstawę i gwarancję jedności Kościoła.

Jedność Kościoła zanurzona w wydarzeniu Pięćdziesiątnicy ma więc wymiar pneumatologiczny. W tym wymiarze jawią się wyznaczniki jedności Kościoła, określające ją zarówno w zakresie wewnętrznym jak i zewnętrznym. Dualizm: wewnętrzny – zewnętrzny, widzialny – niewidzialny, Boski – ludzki wydaje się być w teologii Möhlera jeszcze nie przewyżczony do końca, co sugeruje, w odniesieniu do jego teologii, wyodrębnianie par różnych pojęć Kościoła: jako ludzkiej społeczności oraz jako mistycznej wspólno-

⁴⁵ Zob. *tamże*, s. 240.

⁴⁶ Zob. J.R. Geiselmanna, *Die theologische Anthropologie Johann Adam Möhlere*, Freiburg i. Br. 1954, s. 29.

⁴⁷ Zob. J.A. Möhler, *Symbolik*, s.391.

⁴⁸ Zob. J.R. Geiselmanna, *Die theologische Anthropologie*, s. 31.

⁴⁹ Zob. J.A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche*, s. 6,

⁵⁰ Zob. *tenże*, *Symbolik*, s. 591.

⁵¹ Zob. *tenże*, *Die Einheit in der Kirche*, s. 22.

ty⁵² jako wspólnoty wierzących uformowanej przez Ducha Świętego⁵³ oraz jako nieustające Wcielenie Syna Bożego⁵⁴, jako ciągle ponawiającą się Pięćdziesiątnicę oraz jako nieustającym Bożym Narodzeniem⁵⁵. Ów nie przezwytyczony do końca dualizm utrudnia pełne spojrzenie na eklezjologię M ö h l e r a. W wyodrębnianych trzech okresach działalności teologicznej M ö h l e r a zauważa się różne ujęcia Kościoła. Dla M ö h l e r a „prawnika” Kościół jest religijną społecznością założoną na autorytecie. Dla M ö h l e r a „romantyka” przeciwnie, Kościół jest religijną wspólnotą ukształtowaną przez Ducha Świętego. Dla M ö h l e r a „symbolika” Kościół jest na wzór Wcielonego Słowa Bosko-ludzka instytucją⁵⁶. Tego rodzaju określenia Kościoła uważa się jako zmianę jego świadomości Kościoła, albo też jako rozwój jego pojęcia Kościoła. Dwa różne pojęcia Kościoła, z których pierwsze można nazwać, według takiego patrzenia na jego teologię, pneumatologicznym, a drugie chrystopologicznym, wiąże się z dwoma głównymi dziełami M ö h l e r a. Pierwsze – *Einheit in der Kirche* uważa się za dzieło zafascynowanej obrazem pierwotnego Kościoła młodości, a drugie – *Symbolik* za dzieło dojrzałe. Z literackiego punktu widzenia *Einheit in der Kirche* ocenia się jako główne dzieło M ö h l e r a, natomiast *Symbolik* jako rzeczywiście szczytowy punkt jego życiowego trudu⁵⁷. U podstaw właściwego rozumienia pojęcia Kościoła, jakie miał M ö h l e r, leży nauka Ojców Kościoła pierwszych trzech wieków o Trójcy Świętej, a przede wszystkim trynitarnie ujęcie Objawienia Bożego i zbawienia człowieka – Ojciec posyła Syna, a ten Ducha: w taki sposób Bóg przyszedł do nas – do Niego dochodzimy odwrotnie: Duch Święty prowadzi nas do Syna, a ten do Ojca. Takie rozumowanie M ö h l e r a jawi się jako idea przewodnia jego teologii i jest jakby klamrą spinającą jego teologię od pierwszego jego dzieła (1825 r.)⁵⁸ do ostatniego artykułu, jaki napisał (1838 r.)⁵⁹

⁵² Zob. J.E. Geiselm ann, *Zur Einführung*, w: J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. [51].

⁵³ Zob. J.R. Geiselm ann, *Der Wandel des Kirchenbewußtseins und der Kirchlichkeit in der Theologie Johann Adam Möhlера* w: *Sentire Ecclesiam*, Freiburg 1961, s. 576.

⁵⁴ Por. H. M ü h l e n, *Una mystica Persona*, Paderborn 1968, s. 9.

⁵⁵ Zob. J.R. Geiselm ann, *Der Wandel des Kirchenbewußtseins*, dz. cyt., s. 626.

⁵⁶ Zob. tamże s. 647

⁵⁷ Zob. K. Eschweiler, *Joh. Adam Möhlера Kirchenbegriff*, Braunaberg Pr. 1930, s. 165n.

⁵⁸ Por. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 3.

⁵⁹ Por. t e n z e, *Über die neueste Bekämpfung der katholischen Kirche* w: *Gesammelte Schriften*, t. 2, Regensburg 1840, s. 236.

Wydarzenie Pięćdziesiątnicy to przyjście Boga do człowieka i wprowadzenie go na drogę zbawienia⁶⁰. Właśnie to wydarzenie znajduje się u podstaw pojęcia Kościoła, jakie miał M ö h l e r. Według pojęcia M ö h l e r a Kościół jest wspólnotą wierzących założoną przez Chrystusa, a ufundowaną przez stale w niej obecnego Ducha Świętego, w którym, przy pomocy hierarchii, kontynuuje dzieło zbawienia świata, aż ludzkość wróci do Ojca⁶¹. Przemawia za tym nazwa *Paraklet*⁶², której M ö h l e r używa właśnie w *Symbolik* na określenie Ducha Świętego zwracając uwagę, iż właściwe znaczenie tej nazwy znajduje się w zapisie Ewangelii św. Jana⁶³ *Paraklet*, według tego zapisu, „wciela” zbawczą obecność Boga w ziemskie bytowanie człowieka. W Nim Kościół staje się znakiem i narzędziem zbawienia Bożego. Powinnością *Parakleta* jest bowiem przekonać świat⁶⁴ o grzechu, prawdziwie oczyścić go z winy, rzeczywiście zbawić; to właśnie jest Jego własnym zadaniem w Nowym Testamencie, a nie tania pociecha⁶⁵.

Pięćdziesiątnica należy do Bożego planu zbawienia. Duch Święty zstąpił w określonym przez Chrystusa czasie i miejscu oraz na założoną przez Niego wspólnotę wierzących⁶⁶. Jezus przed swoim wniebowstąpieniem polecił Apostołom nie odchodzić z Jerozolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca (por. Dz 1,4). Mówił On wtedy: *Słyszeliście o niej ode Mnie, Jan chrzczył wodą, a wy wkrótce zostanieie ochrzczeni Duchem Świętym* (Dz 1,4). Po Wniebowstąpieniu Jezusa wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: *Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy i Juda [brat] Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego* (Dz 1,12-14). Zaś w dniu Pięćdziesiątnicy *znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu* (Dz 2,1). W odniesieniu do Pięćdziesiątnicy M ö h l e r mówi nie tylko o Apostołach, ale także o pozostałych uczniach⁶⁷ podkreślając, że gdyby Duch Święty był dany tylko

⁶⁰ Zob. tenże, *Die Einheit in der Kirche*, s. 8-20; por. tenże, *Symbolik*, s. 390-411.

⁶¹ Zob. tenże, *Symbolik*, s. 387.

⁶² Zob. R. Karwacki, *Spiritus Paraclitus*, CT 59(1989), s. 35-42.

⁶³ Zob. J.A. Möhler, *Symbolik*, s. 276.

⁶⁴ Przez świat (*kosmos* rozumie się tutaj nie stworzenie jako takie, a le ludzkość poddana grzechowi, zachowująca postawę względem Chrystusa jako Mesjasza. Zob. H. Zimmermann, *Velt*, w: *Biabellexikon*, Leipzig 1970, kol. 1886.

⁶⁵ Zob. J.A. Möhler, *Symbolik*, s. 275n.

⁶⁶ Zob. tamże, s. 390n.

Apostołom, późniejszy Kościół różniłby się co do istoty od Kościoła apostołskiego⁶⁸. Nie wydaje się być słusznym takie stwierdzenie M ö h l e r a. Po pierwsze: wprawdzie w *Dziejach Apostolskich* nie wyklucza się obecności pozostałych uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy podczas zesłania Ducha Świętego, to jednak wyraźnie jest powiedziane: że gdy wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, wtedy stanął Piotr razem z *Jedenastoma i przemówił* (Dz 2,14). Zapis w *Dziejach Apostolskich* wyraźnie wskazuje na Apostołów. Po drugie: w dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na Apostołów, ale został dany nie samym tylko Apostołom, lecz całemu Kościołowi. Potwierdzają to słowa Apostoła Piotra, gdy relacjonuje swoje odwiedziny w domu Korneliusza: *Kiedy zacząłem mówić, Duch Święty zstąpił na nich, jak na nas na początku* (Dz 11,15); a także inny zapis w *Dziejach Apostolskich*: *Apostołowie przez wkładanie rąk udzielali Ducha Świętego* (Dz 8,18).

Duch Święty, a nie pozostali uczniowie, stanowi o tym, że Kościół w każdym okresie dziejów jest tym samym Kościołem. W dniu Pięćdziesiątnicy został zesłany Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca⁶⁹. M ö h l e r także zaznacza, że bez Ducha Świętego nie byłoby Kościoła⁷⁰. Jednakże w swojej wizji Kościoła, jako wspólnoty wierzących, założonej przez Chrystusa, a uformowanej wydarzeniem Pięćdziesiątnicy, wspólnotę wierzących, na którą zstąpił Duch Święty w dniu Pięćdziesiątnicy, M ö h l e r zdaje się widzieć w postaci późniejszej gminy chrześcijańskiej, dlatego podkreśla on obecność nie tylko Apostołów, ale i pozostałych uczniów, czy wręcz całej chrześcijańskiej gminy. Jego wypowiedź brzmi następująco: *Ten sam Duch Boży po wielkim cudownym zstąpieniu na Apostołów i całą chrześcijańską gminę, która właściwie dopiero wtedy zaczęła swe życie, nigdy już nie opuścił wierzących, przynigdy nie mógł przyjść, lecz stale jest*⁷¹. A przecież zstąpienie Ducha Świętego nawet tylko na Apostołów zgromadzonych w Wierczniku nie sprzeciwia się takiej wizji narodzin Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy.

Istotą treść powinno się interpretować według klucza, jaki znajduje się na tytułowej stronie *Einheit in der Kirche*. Stanowią go słowa św. Augustyna zacytowane w języku łacińskim *Quae vera esse*

⁶⁷ Zob. tamże, s. 390.

⁶⁸ Zob. t e n z e, *Die Einheit in der Kirche*, s. 298.

⁶⁹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 4.

⁷⁰ Zob. J.A. M ö h l e r, *Die Einheit in der Kirche*, s. 169.

⁷¹ Tamże, s. 8

⁷² Zob. tamże, s. 1.

*perspexeria, tene, et ecclesiae catholicae tribue; quae falsa, respue, et mihi, qui homo sum ignosce. S. Aug. de vera relig, c. 10. nr 20*⁷². Stąd wniosek: prawidłowo rozumieć teologię M ö h l e r a można tylko w świetle nauki Kościoła. Nie znaczy to, że M ö h l e r kurczowo trzymał się sformułowań Magisterium Kościoła. Wprawdzie w oparciu o tę wykładnię prowadził dialog ze współczesną mu myślą filozoficzną i teologiczną, szczególnie protestancką, a ta myśl daleka była od terminologii Urzędu Nauczycielskiego. Jednak dla niego orzeczenia Urzędu Nauczycielskiego były rozstrzygające, również w odniesieniu do teologii. Np. gdy arcybiskup Kolonii A. von Spiegel sprzeciwił się powołaniu M ö h l e r a na Uniwersytet w Bonn, ponieważ zauważył, że w *Einheit in der Kirche* M ö h l e r hołdując filozofii Schellinga stworzył heterodoksyjne pojęcie, M ö h l e r uznał orzeczenie arcybiskupa za całkiem słuszne (*ganz richtig*)⁷³. Taka wierność M ö h l e r a Kościołowi zakiełkowała w Szkole Tybińskiej. Przy obsadzeniu katedr na Wydziale Teologii Katolickiej w Tybindze wymagano, by powołany na katedrę był *uczniem Möhlera i dobrym katolikiem*⁷⁴. Dobitnym tego dowodem był np. K.J. H e f e l e, następca M ö h l e r a po jego odejściu w 1836 z Tybingi do Monachium⁷⁵.

Duch Święty zstępujący w dniu Pięćdziesiątnicy przyjął widzialną postać ogniстых języków, *które się rozdzieliły i nad każdym spoczął jeden i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym* (Dz 2,3-4). Nie chciał On przychodzić tylko wewnętrznie, tworząc niewidzialną wspólnotę, ale podobnie jak Słowo stało się Ciałem, tak i Duch Święty przyszedł w sposób podpadający pod zmysły, budując widzialną wspólnotę⁷⁶. Kościół jako prawdziwa wspólnota wierzących został ukonstytuowany wydarzeniem Pięćdziesiątnicy⁷⁷. Kierujący Kościołem Duch Święty, jak pisze M ö h l e r tworzy (*erzeugt*) organy (*die Organe*) swego działania⁷⁸. Są nimi przede wszystkim biskupi, a także prezbiterzy. M ö h l e r odwołując się do nauki Ojców Kościoła podkreśla, że tradycja apostołowska potwierdza Boskie ustanowienie episkopatu. Wskazuje ona, że episkopat nie jest dziełem ludzkim, ale pochodzi od Chrystusa, na którego polecenie i w którego Duchu działali Apostołowie⁷⁹. To Apostołowie, jak przypomina

⁷² *In unserer Zeit nicht so sehr not, als daß von seiten des Episkopats die Kirchenlehre und Kirchendisziplin mit allem Nachdruck auf rechtenhalten werde.* J.A. M ö h l e r, *Schriften*, Bd 1: *Gesammelte Aktenstücke und Briefe*, s. 200n.

⁷⁴ Zob. A.P. K u s t e r m a n n, „*Katholische Tübinger Schule*“. *Beobachtungen zur Frühzeit eines theologiegeschichtlichen Begriff*, w: *Catholica* 36 (19982) z. 1, s. 70.

⁷⁵ Zob. M. T ü c h l e, *Hefe*, LThK, t. 5, kol. 55n.

⁷⁶ Zob. J.A. M ö h l e r, *Symbolik*, s. 391.

⁷⁷ Zob. t e n z e, *Die Einheit in der Kirche*, s. 8.

⁷⁸ Zob. *tamte* s. 171.

⁷⁹ *Por. tamte*, s. 228n.

Mōhler wszędzie ustanawiali biskupów. A czynili to, jak mówi za Klemensem Rzymskim, jako powołani przez Chrystusa i wyposażeni w pełnię Ducha Świętego⁸⁰. Latwo można tu zauważyć, iż Mōhler zdaje się odwoływać do Ojców Kościoła z pocyżji nauki Soboru Trydenckiego o hierarchii kościelnej. Sobór ten poucza, że biskupi, którzy są następcami Apostołów, zostali ustanowieni przez Ducha Świętego, aby kierowali Kościołem Bożym (por. Dz 20,28)⁸¹ Kościół bowiem, mówi Mōhler, jak również urząd biskupi jest dziełem Ducha Świętego. Zostali oni dani Kościołowi *dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego* (Ef 4,12). Od nich zależy głoszenie nauki, miłość i całe chrześcijaństwo⁸². Mōhler odwołując się do wypowiedzi Cypriana: *Scire debes episcopum in ecclesia, et ecclesiam in episcopo* mówi: *Kościół jest więc w biskupie, a biskup w Kościele*⁸³. Oczywiście nie znaczy to, że hierarchia stanowi o istocie Kościoła. Biskup jest uosobioną miłością gminy⁸⁴. Biskup jest ośrodkiem jedności wierzących. Bez biskupa rozpada się jedność wspólnoty diecezjalnej, a nawet więcej, wspólnota ta odpada od Kościoła. Wokół biskupa jednoczą się wszyscy wierzący, tj. cały Kościół. Nie można biskupa oddzielić od wierzących. Skoro więc biskup jest uosobieniem miłości wszystkich wierzących, musi również posiadać tę miłość wszystkich wierzących. Mōhler odwołując się do nauki Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenes a i Cypriana, zaznacza, że biskup nie jest świętszy od innych dlatego, że jest kapłanem, ale dlatego został kapłanem, że był świętszy. Kto spieszy się do godności biskupiej, nie nadaje się do przyjęcia tej godności, a kto nadaje się, ten nie spieszy się, by ją przyjąć. Kto czuje ciężar i trud tego urzędu, wycofuje się, jeżeli zgadza się na to wysokie wezwanie, to nie powodując się własnym interesom, wyniosłością, żądzą władzy itp. Ze względu na to wszystko mówi się najchętniej, nie o tym, że biskup ma te lub inne prawa, lecz że otrzymał on troskę i odpowiedzialność za całą wspólnotę wierzących. Jego Urząd nazywa się posługą, a jego samego – służą wszystkich⁸⁵.

⁸⁰ Por. *tamże*, s. 175. 27; por. tenże, *Symbolik*, s. 451.

⁸¹ Por. DS 1768.

⁸² Zob. J.A. Mōhler, *Die Einheit in der Kirche*, s. 185n.

⁸³ *Tamże*, s. 179.

⁸⁴ *Tamże*.

⁸⁵ Zob. *tamże*, s. 181n.

2. KOŚCIÓŁ CIAŁEM CHRYSYDUSA FORMOWANYM PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

Möhl er wykładając naukę o Kościele napisał: *Kościół jest Ciałem Pana, w swej całości (Gesamtheit) jest Jego widzialną postacią. Jego pozostającym, wiecznie odnawiającym się Człowieczeństwem, Jego wiekiustym Objawieniem*⁸⁶. Pojęcie Kościoła jako Ciała Chrystusa oparł Möhl er na nauce Apostoła Pawła⁸⁷. Wprawdzie nie cytował on wypowiedzi św. Pawła odnoszących się do tej kwestii, to jednak nie ulega wątpliwości, że jego pojęcie Kościoła jako organicznej całości jest rozwinięciem idei Apostoła o Kościele jako Ciele Chrystusa, szczególnie w wymiarze pneumatologicznym. Podstawowym tekstem dla Möhl era jest i Kor 12,13: *wszyscy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni. [aby stanowić] jedno Ciało.*

Kościół jako Ciało Chrystusa jest według Möhl era wspólnotą wierzących, która zawsze stanowi całość (*Gesamtheit der Gläubigen*). Tę wspólnotę Kościół, formuje i wypełnia Duch Święty⁸⁸. On przenika i ożywia wszystkich wierzących oraz łączy ich w wielkim wspólnym życiu⁸⁹, jak organizm⁹⁰. On też udziela im nowej zasady życia⁹¹. Chodzi tu o Boże życie, które daje Duch Święty, ale nie bezpośrednio, tylko za pośrednictwem posłanych przez Chrystusa i we wspólnocie wierzących. Wspólnota wierzących jest miejscem wspólnototwórczej obecności Ducha Świętego. Möhl er posłużył się tu porównaniami: Jak człowiek otrzymał życie tylko raz bezpośrednio z ręki Boga, by dalej przekazywać je następnym pokoleniom, tak nowe, Boże życie, udzielane jest przez tych, którzy już je posiadają. Rodzenie (*Erzeugung*) jest przekazywaniem mocy rodzenia (*Über-Zeugung*). Stała obecność Ducha Świętego wśród ludzi zaczęła się w dniu Pięćdziesiątnicy. Apostołowie bezpośrednio otrzymali Ducha Świętego i nowe Boże życie. W czasach apostoelskich nowe życie rozprzestrzeniło się tam, gdzie żyli i działali Apostołowie. A jak w czasach apostoelskich wierzący, znajdujący się daleko od siebie, otrzymywali owo życie Ducha Świętego tylko przez Apostołów, tak później wierzący w czasach odległych od Apostołów otrzymywali to samo życie, tego samego Ducha Świętego, za pośrednictwem tych, którzy je otrzymywali bezpośrednio od Apos-

⁸⁶ Ten z e. *Symbolik*, s. 414; por. s. 389.

⁸⁷ Zob. ten z e, *Die Einheit in der Kirche*, dz. cyt. s. 6; por. J.R. Geiselm ann, *Der Wandel des Kirchenbewußtseins*, s. 573.

⁸⁸ Zob. J.A. Möhl er, *Die Einheit in der Kirche*, s. 8.

⁸⁹ Zob. tamż e, s. 6.

⁹⁰ Por. W. K asper, *Johann Adam Möhl er – Wegbereiter der modernen Katholizismus*, w: *Communio* 17(1988), s. 435.

⁹¹ Zob. J.A. Möhl er, *Die Einheit in der Kirche*, s. 10.

tołów. W ten sposób ludzie oddaleni od siebie czasem i przestrzenią ożywieni przez tego samego Ducha Świętego mieli stanowić wspólnotę, żyć jednym życiem, tworzyć Kościół⁹².

Duch Święty obecny we wspólnocie wierzących udziela nowego życia. Nie czyni tego jednak w sposób nadzwyczajny, jak to było w dniu Pięćdziesiątnicy, ale poprzez tych, którzy żyli tym życiem i byli ze sobą ściśle zjednoczeni. Przekazywanie nowego, Bożego życia dokonuje się we wspólnocie wierzących przez Ducha Świętego⁹³. Dlatego Kościół nie jest jedynie instytucją, lecz żywym organizmem⁹⁴. Poprzez wspólnotę wierzących Duch Święty udziela się tym, którzy jeszcze nie wierzą⁹⁵. Odwołując się do nauki Ojców Kościoła M ò h l e r przypomniał, że ewangelizacja nie była wówczas prowadzona metodą szkolną, poprzez przekazywanie pojęć, lecz z duchem i mocą⁹⁶. W ewangelizacji mieli udział wszyscy wierzący, np. do Gruzji chrześcijaństwo dotarło przez pewną niewolnicę, do Abisynii przez tyryjskich młodzieńców, do wielu plemion germańskich przez jeńców⁹⁷. Tam chrześcijaństwo rozwijało się dalej, tworząc najpierw duchową, a później widzialną wspólnotę. Było to możliwe, ponieważ wspólnota wierzących dzięki stałej obecności w nich Ducha Świętego stanowiła organiczną całość. W tym objawia się zawarta w Kościele wewnętrzna jedność życia⁹⁸. Inaczej mówiąc Kościół jako Ciało Chrystusowe jest organizmem Ducha Świętego⁹⁹.

Wspólnota wierzących (*die Gesamtheit der Gläubigen*), Kościół jest Ciałem Chrystusa, które formuje Duch Święty przysposabiając członki tego Ciała¹⁰⁰. Pojęcie Kościoła jako Ciała Chrystusa wyraża jedność z Chrystusem, naszą jedność z Chrystusem, mocą Ducha Świętego. Jako wierzący, tworzymy Ciało Chrystusa, ponieważ Duch Święty, który jest Duchem Chrystusa, uformował to Ciało. Pojęcie Kościoła jako Ciała Chrystusa wyraża również jedność między

⁹² Zob. *tamże*.

⁹³ Zob. *tamże*, s. 12.

⁹⁴ Zob. *tamże*, s. 171.

⁹⁵ Zob. *tamże*, s. 5.

⁹⁶ Zob. *tamże*, s. 16. 17n.

⁹⁷ Zob. *tamże*, s. 302.

⁹⁸ Zob. *tamże*, s. 171n.

⁹⁹ Por. J. Ratzinger, *Die Ekklesiologie des Zweiten Vatikanums*. „L'Observatore Romano” (Wochenausgabe in deutscher Sprache), 15(1985), nr. 46, s. 4.

¹⁰⁰ Zob. J.A. M ö h l e r. *Die Einheit in der Kirche*, s. 6n; M ö h l e r, odwołuje się do wypowiedzi Klemensa Rzymskiego, podkreślając, iż Klemens wyraża ducha swego nauczyciela, Pawła. Również *Pasterz Hermasa* służy M ö h l e r o w i do uzasadnienia roli Ducha Świętego w jedności Kościoła jako Ciała Chrystusa – ci, którzy w Boga wierzą przez Jego Syna, przyoblekli Ducha Świętego; stąd jeden Duch i jedno Ciało. Zob. *t e n ż e*, *Die Einheit in der Kirche*, s. 7.

członkami tego Ciała, jedność tak silną, iż wszelki podział byłby nonsensem. M ö h l e r przytoczył wypowiedź K l e m e n s a R z y m s k i e g o znajdującą się w *Liście do Koryntian*; *Dlaczego są wśród was spory, gniewy, waśnie, podziały, walki? Czyż nie macie jednego Boga, jednego Chrystusa i jednego Ducha Świętego, który na was został wylany, jednego powołania w Chrystusie? Dlaczego dzielimy i rozrywamy członki Chrystusa, dlaczego buntujemy się przeciw własnemu Ciału aż do takiego szaleństwa, że zapominamy, iż jesteśmy członkami tworzącymi całość?*¹⁰¹. Wierzący są zintegrowani mocą obecnego w nich i działającego Ducha Świętego: *Wierzący tworzą wszyscy razem organiczną całość; przez rozmaite udzielanie się jednego i tego samego Ducha, według rozmaitych właściwości każdego, wszyscy razem są uzupełniającymi się członkami i zdani na siebie nawzajem. Kto ustrzegł wiary, jest integrowany przez tego, którzy został zaszczycony darem poznania i tak obaj w swej jedności tworzą mocną całość. Odlączy się ów, pozostaje mu ślepa siła, odłącza się ten, posiada jedynie samą słabość. Skoro we wszystkich prawdziwie wierzących objawia się ten sam Duch Święty i w każdym czasie jest również ten sam, daje tylko pokój, radość i jedność [...] Gdzie rozwija się takie życie jednostek, które burzy całość, tam objawia się nie Duch Święty, ale ludzki błąd*¹⁰².

Duch Święty jednoczy wewnątrz, niewidzialną siłą życiową. To właśnie ta niewidzialna siła życiowa, bezpośrednio pochodząca od Ducha Świętego, a objawiająca się jako miłość, jest dla M ö h l e r a zasadą jedności Kościoła¹⁰³. Miłość i jedność należą do istoty Kościoła¹⁰⁴. Nie są to jednak wielkości autonomiczne, lecz jedna określa drugą, jedna stanowi o drugiej. Miłość, to więc jednocząca Kościół. Cała bowiem struktura Kościoła, jak pisał M ö h l e r, jest niczym innym jak wcieloną miłością (*die verkörperte Liebe*)¹⁰⁵.

M ö h l e r napisał, że *Einheit in der Kirche* rozpoczyna się od Ducha Świętego¹⁰⁷. Tym samym dał do zrozumienia, że nauka o Duchu Świętym leży u podstaw jego eklezjologii. Takie rozumienie znalazło swój wyraz we współczesnej teologii, wyrażone stwierdzeniem, że *nauka o Kościele musi znaleźć swój punkt wyjścia w nauce o Duchu Świętym i Jego darach*¹⁰⁸. Wydarzenie Pięćdziesiątnicy zapoczątkowało wspólnototwórczą obecność Ducha Świętego w Kościele, Daru i zarazem Dawcy darów, wyrażającą jest budowaniem,

¹⁰¹ Zob. *tamże*, s. 6.

¹⁰² *Tamże*, s. 84n.

¹⁰³ Por. H. Geisser, *Glaubenseinheit und Lehrentwicklung bei Johann Adam Göhler*, Göttingen 1971, s. 43.

¹⁰⁴ Zob. J.A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche*, s. 93.

¹⁰⁵ Zob. *tamże*, s. 168.

¹⁰⁶ Zob. *tamże*, s. 215.

¹⁰⁷ *Sie beginnt mit dem Heiligen Geist. Tamże*, s. 3.

Ciała Chrystusa, organicznej całości, duchowej, a jednocześnie uzewnętrzniającej się w życiu i strukturach Kościoła.

W świetle wydarzenia Pięćdziesiątnicy M ö h l e r patrzył na wspólnotę wierzących. W tej perspektywie jawi się Kościół jako Ciało Chrystusa. Również w tej perspektywie widział M ö h l e r więź łączącą istoty rozumne, namaszczone miłością¹⁰⁹. Dzięki Duchowi Świętemu wszyscy wierzący stanowią w Chrystusie nierozzerwalną jedność¹¹⁰. M ö h l e r mówił po prostu o wspólnocie *Świętego i świętych*¹¹¹. Chodzi tu o wspólnotę Ducha Świętego i świętych, rozumianych w starochrześcijańskim sensie, jako uświęconych przez Ducha Świętego, czyli wierzących, żyjących we wspólnocie Kościoła. Udział wierzących w Duchu Świętym (*die Teilnahme am Heiligen*), który sam udziela się wierzącym, stanowi o jedności wspólnoty wierzących. Można powiedzieć, że taka wspólnota, czyli Kościół, jest wspólnotą w Duchu Świętym.

Ks. Roman K a r w a c k i – dr teologii, uczeń ks. prof. A. Zuberbiera, wykładowca teologii w WSD w Siedlcach.

Pneumatologische Aspekte der Ekklesiologie von J.A. Möhler

Zusammenfassung

In der Ekklesiologie von J.A. M ö h l e r ist die Frage des Heiligen Geistes wesentlich und erstrangig. Diese Frage gibt seiner Ekklesiologie die Richtung, wie sie sich vor allem in der *Einheit in der Kirche* zeigt. In der Vorrede zu diesem Werk schrieb M ö h l e r, daß es mit dem Heiligen Geiste beginnt, d.h. damit, was bei unserem Christwerden der Zeit nach das Erste ist. Die pneumatologische Frage gehört zu den Elementen, die die Ekklesiologie von M ö h l e r konstituieren.

Charakteristische Grundgedanke der pneumatologischen Sicht M ö h l e r s ist vor allem die starke Betonung der Gegenwart des Heiligen Geistes in der Gemeinschaft der Kirche, so dass man diese Gemeinschaft direkt als die Gemeinschaft im Heiligen Geist bezeichnen kann, die dank Ihm lebendig ist.

Roman Karwacki

¹⁰⁸ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 279.

¹⁰⁹ G.L. Müller, *Vom Leben mit dem Toten zum Leben nach dem Tod*, w: „Catholica” 36(1962) z. 1, s. 31-48.

¹¹⁰ Zob. J.A. Möhler, *Die Einheit in der Kirche*, s. 232.

¹¹¹ *Tamże*, s. 315.